

Wolfgang Beinert (wyd.). *Maria heute ehren. Eine theologisch-pastorale Handreichung.* Wien-Freiburg-Basel 1977 ss. 320. Herder.

Zaledwie Wolfgang Beinert dotknął mariologii, a już został przez nią zafascynowany. Zdecydował się najpierw napisać drobiazg: *Heute von Maria reden? (Kleine Einführung in die Mariologie.* Freiburg 1973 ss. 120. Herder.), a drobiazg stał się początkiem. Beinert odłożył dogmatykę i historię dogmatów, które wykląda w Bochum, i rezerwy czasu poświęcił przygotowaniu poważnego dzieła o czci Maryi w duchu Soboru i adhortacji Pawła VI *Mariæ cultus.* Namówił do współpracy dobre pióra teologiczne Hansa Urs von Balthasara, Petera Lipperta, Paula Nordhuesa, Leo Scheff-

czyka, Gerharda Vossa i innych, by wspólnie odpowiedzieć na poważny apel Ojca św. o odnowienie kultu maryjnego. Dziesiątka teologów słusznie stwierdziła, iż wystarczająco dużo napisano już o tym, jak nie powinno się czcić Matki Bożej, na jakie braki cierpi Jej kult itd., a nie posiadamy poważniejszych propozycji pozytywnych. Podejmując temat, jak obecnie można i należy oddawać cześć Maryi (s. 6), postanowili dać studium z jednej strony teologiczne (podejście do tematu rzeczowe i metodyczne), z drugiej zaś nastawione pastoralnie.

Pierwsza część (*Grundlagen* s. 11—81) posiada charakter obszerniejszego wprowadzenia. Przypomina współczesną problematykę czci maryjnej, jej uwarunkowania ekumeniczne, egzystencjalne i hermeneutyczne, następnie szkicuje teologiczne ramy czci maryjnej (istotny element: cześć Maryi w kontekście czci świętych; zatem autorzy przyjęli raczej eklezjotypiczny niż chrystotypiczny model mariologii, przedkładając odnowiony model mariologii), a następnie kilkadziesiąt stron poświęca przypatrywaniu się czci Maryi na Wschodzie chrześcijaństwa i w protestantyzmie (w literaturze polskiej pod tym względem mamy niemal doskonałą pustynię).

Za istotną część dzieła autorzy uważają, i słusznie, część II poświęconą Maryi w życiu Kościoła (s. 83—226). Tę część otwierają ogólne rozważania o miejscu Maryi w liturgii, tzn. w liturgii sakramentów, w brewiarzu i w roku liturgicznym, by następnie skoncentrować się na omówieniu piętnastu świąt i wspomnień Maryi. Piętnastkę wspomnianych omówień zawdzięczamy trzem autorom: H. J. Schulzowi, L. Scheffczykowi i G. Vossowi. Wszyscy opracowują wszystkie święta i wspomnienia: pierwszy daje wprowadzenie, drugi analizę teologiczną, trzeci pogłębienie ascetyczne. Duszpasterze poszukujący materiału do kazań w te dni znajdują dojrzały owoc ze wszech miar odpowiedni do podzielenia się z ludem Bożym. Każdy zresztą chrześcijanin znajdzie coś cennego dla siebie na tych stronach.

Trzecia część koncentruje się na temacie, który można sformułować „prywatna pobożność maryjna” (s. 227-262): Anioł Pański, różaniec, maryjna godzina biblijna, nabożeństwa majowe, pielgrzymki. Trzeba zauważyć, że na pierwszym miejscu zostały postawione dwie „praktyki”, które przede wszystkim zaleca *Martialis cultus* jako najbardziej chrystocentryczne, wprowadzające w głąb tajemnic Zbawiciela.

Zamiast zakończenia H. U. von Balthasar zbiera w „Epilogu” wszystko, co najpiękniejsze w książce, ukazując cześć Maryi w jej chrystocentrycznym i eklezjalnym wymiarze.

W ocenie merytorycznej trzeba koniecznie zwrócić uwagę na wytyczną, jaką dał odnowie czci maryjnej Ojciec św. Paweł VI we wspomnianej adhortacji, mianowicie że liturgia ma stanowić złotą nić wskazującą kierunek odnowy tego kultu. Wiemy dobrze, jak liturgia zachwyca krystalicznie czystym teo- czy chrystocentryzmem..., że nigdy modlitwy liturgiczne nie zwracają się do Matki Najświętszej, czy świętych, nawet w ich święta. Niemcy trafnie zauważyli tę ceną, potrzebną i uzdrawiającą sugestię (nie tylko sugestię, bo polecenie), która podyktowała im takie, a nie inne ustawienie ich zbiorowego dzieła i czci Matki Najśw. Ani słowem nie kontestując, idąc posłusznie po linii magisterium Ecclesiae, dali rzecz głęboką, trzeźwą, piękną i „odmładzającą” cześć Maryi.

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv